

# Sejm za przedłużeniem zawieszenia prawa do azylu

23 maja 2025

W Sejmie odbyło się głosowanie w sprawie wniosku premiera Donalda Tuska (uchwały) o zgodę na dalsze okresowe zawieszenie prawa do azylu. 27 marca br. weszło w życie rozporządzenie w sprawie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy z Białorusią. Ograniczenie to przyjęto na czas 60 dni, ale rząd wystąpił do Sejmu o jego przedłużenie.

Premier Tusk uzasadniał przyjęcie takiego rozwiązania nadal niestabilną sytuacją na polsko-białoruskiej granicy i domniemanym nasyłaniem tam imigrantów przez prorosyjski reżim Aleksandra Łukaszenki, w powiązaniu z gangami i przemytnikami. Zarzucił także Prawu i Sprawiedliwości, że to rząd związany z tą partią wydał rekordowo wysoką liczbę wiz, a obecnie wykorzystuje temat migracji w kampanii wyborczej.

W głosowaniu 21 maja br. za przyjęciem rządowej uchwały zagłosowało 366 posłów. Przeciw było 17 parlamentarzystów – 6 z KO: Klaudia Jachira, Marcin Józefaciuk, Krzysztof Mieszkowski, Franciszek Sterczewski, Małgorzata Tracz i Urszula Zielińska; 1 z Polski 2050-TD: Bożenna Hołownia; zaledwie 6 z Lewicy: Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, Daria Gosek-Popiołek, Anita Kucharska-Dziedzic, Dorota Olko, Katarzyna Ueberhan i Joanna Wicha) oraz 4 z Razem: Maciej Konieczny, Marta Stożek, Adrian Zandberg i Marcelina Zawisza. Nikt nie wstrzymał się od głosu. Nie głosowało 77 posłów, a w tym aż 15 posłów na 21 z klubu Lewicy. Przedłużone ograniczenia dotyczące ubiegania się o azyl mają obowiązywać od 26 maja br.

Poprzednie głosowanie w tej sprawie (przed przyjęciem obowiązującego rozporządzenia) miało miejsce w lutym br. Wówczas za przyjęciem ustawy głosowało 386 posłów, przeciw –

38. Nikt się nie wstrzymał. Przeciw była cała Lewica, koło Razem, 7 posłów i posłanek z KO (ci sami, co obecnie oraz Uznańska-Zielińska). A także – co stanowiło wtedy pewne zaskoczenie – 8 posłów i posłanek z PiS (Górska, Lorek, Kałużny, Warchoł, Łukaszewicz, Stefaniuk, Zyska, Ziobro). W obecnym głosowaniu żaden jednak poseł PiS-u nie był przeciwko, ale część z nich była nieobecna.

Do działań rządu i większości partii koalicyjnych, a także ich stanowiska z ostatniej kadencji Sejmu, odniosła się w trakcie debaty 20 maja br. – poprzedzającej głosowanie nad uchwałą przedłużającą prawo antyazyłowe – posłanka koła Razem Marcelina Zawisza: „Prawa człowieka, konstytucja to jest coś, co przez 8 lat te formacje, które teraz tworzą koalicję rządzącą, miały na ustach. A kiedy doszły do władzy, to okazało się, że i prawa człowieka, i konstytucję, i prawo międzynarodowe można w zasadzie wyrzucić. [...] To, co jest największym chyba absurdem tej sytuacji, to to, że ministrem sprawiedliwości w tym rządzie jest pan Adam Bodnar, który nie tylko był rzecznikiem praw obywatelskich, ale też był prezesem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która na projekcie zawieszenia prawa do azylu nie zostawiła suchej nitki. Dlaczego? Bo jest to projekt, który jest niezgodny z konstytucją, prawem międzynarodowym i prawami człowieka”.

„[...] najbardziej mnie zaskakuje to, że według koalicji rządzącej Polska jest tak słabym państwem, że nie jest w stanie zweryfikować tych ludzi, którzy są na granicy. Chodzi o to, żeby tych, którym prawo do azylu się nie należy, odesłać do kraju pochodzenia, a tym, którzy powinni z tego prawa móc skorzystać, po prostu to umożliwić. [...] Co więcej, to jest osłabianie państwa polskiego, ponieważ jeśli któraś z tych osób już się przedrze przez granicę, to my nie mamy pojęcia jako państwo, kto to jest. Naprawdę dramatyczne jest to, co dzisiaj tutaj usłyszeliśmy od pana premiera. To, że chcecie walczyć o głosy pana Brauna i pana Mentzena, doprowadza do tego, że skrajna prawica rośnie. Bo wy nie jesteście

wiarygodni w tym, co mówicie. Wy tak naprawdę dajecie zieloną kartkę dlatego, żeby ta skrajna prawica w Polsce rosła. [...] Gdyby to Prawo i Sprawiedliwość wprowadzało zawieszenie prawa do azylu, to byście się tutaj przykuwali do tej mównicy w poprzedniej kadencji” – konkludowała posłanka Razem, nawiązując do sytuacji i wystąpień, jakie miały miejsce kilka lat temu w Sejmie wokół debaty na temat migrantów na granicy polsko-białoruskiej.

Według doniesień medialnych, mimo przyjętych ograniczeń, Straż Graniczna ma przyjmować wnioski o ochronę międzynarodową od osób należących do grup tzw. wrażliwych, takich jak małoletni bez opieki, kobiety ciężarne oraz osoby wymagające szczególnego traktowania ze względu na wiek lub stan zdrowia. Ograniczenia mają nie dotyczyć także osób zagrożonych „rzeczywistym ryzykiem doznania poważnej krzywdy” w krajach, z jakich pochodzą. Trudno jednak ocenić, na ile te założenia (wyjątki) są realizowane w praktyce i na ile faktycznie osoby przynależące do ww. grup, przebywające na granicy, mają możliwość skorzystania z odpowiednich procedur.

Źródło: [Lewica.pl](https://lewica.pl)